PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VIII, Kraków, niedziela 26 lipca 1925 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji ... Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe ... Kraków e 400.630 Nakładem Spółki Wydawniczej ... DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% droższe.

Problemy Kongresowe.

Kraków, 26 lipca.

Dzięki ruchliwości opozycji wysunęła się kwestja Jewish Agency, uchodząca już za załatwioną, znowu na czoło zagadnień najbliższego Kongresu Sjonistycznego. Sądzono, że po żmudnych i nudnych dyskusjach, sprawa cała, jako res judicata nie będzie więcej przedmiotem roztrząsań, gdy w tem przeciwnicy Weizmanna w braku innych bardziej rzeczowych punktów zaczepienia zrobili z tej sprawy „eine Haupt- und Staatsaktion". Wobec tego należy już ponownie stwierdzić, że: 1) kwestja rozszerzenia J. A. jest ściśle związana z deklaracją Balfoura, która wyraźnie mówi o reprezentacji całego Żydostwa, a nie poszczególnej jakiejś organizacji, 2) wobec tego, że utworzenie reprezentacji narodowej drogą powszechnych wyborów na światowy kongres ogólno-żydowski jest obecnie niewykonalnem, musimy uzupełnić obecną J. A. reprezentantami innych organizacyj żydowskich, 3) obawy, co do ujemnych wpływów tak zwanych niesjonistów na narodowy charakter odbudowującej się Palestyny są zupełnie nieuzasadnione, gdy się uwzględni, że warunkiem przystąpienia do J. A. jest uznanie deklaracji Balfoura, która wyraźnie podkreśla narodowy charakter siedziby żydowskiej w Palestynie. Dowodem tego jest fakt, że francuska Alliance, w której asymilanci jeszcze rej wodzą, ociąga się z przystąpieniem do J. A. w świadomości, że uznanie deklaracji Balfoura jest ...nt... nem z uznaniem narodowego charak... J. ... i jej poczynań. Obawy przed niesjon... ... kazują się płonne wobec oświadczeń ...ezen... tantów organizacyj nie...onistycznych ... Ameryce, ogłoszonych w ...oim czasie ... pertraktacyj z Weizma..., a w kt... wy... raźnie i bez zastrzeżeń ...owiedzie... ...za narodową siedzibą w E... budowa... chu kultury hebrajski...

Nie należy identyfiko... ludź... mi domorosłymi asym... którzy... łe w grę nie wchodzą, ...ży w... uwagę, że w Ameryce ... za... jest poważny odłam n... ...du, aczkolwiek kulturalnie ...wany ... twardo i dumnie przy ż... ...nimo ... uświadamia go sobie w ... narod... raczej wspólnoty poch... (Stam... wustsein). Przyciąganie ... d... jest koniecznem nietylko ...zej wy... nych powodów natury po... ...j, lecz ... wnież wybitne znacze... ...nsowo-... darcze. Odbudowa E. J. postępuje w tak nieprzewidzianie szybkiem tempie, że wkrótce fundusze nasze (K.K.L. i K.H.), choćby wpływy ich się nawet potroiły nie będą zdolne sprostać wielkości zadania. I tu staje się aktualną kwestja pożyczki narodowej. Czy zgodzimy się na projekt Arlosorofa (dotychczas najracjonalniejszy), czy też na inny, faktem jest, że zrealizowanie tej pożyczki musi poprzedzić przekonanie finansjery o realności naszych poczynań. W tym wypadku partja polityczna, choćby najsilniejsza, nie zdoła tego zaufania wzbudzić, lecz zdolni są pozyskać je ludzie, mający w tych sferach olbrzymi wpływ, jak np. Feliks Warburg, Marshall lub Rotschildowie. I nie powinniśmy się z drugiej strony tych naszych dążności w pozyskaniu kapitalistów dla naszej sprawy zbytnio wstydzić, skoro nie czyni tego nawet rząd bolszewicki, antyszambrujący u finansjery londyńskiej i paryskiej w świadomości, że kapitał jest mu niezbędnym w odbudowie Rosji.

Czyli — reasumując — twierdzę, że kwestji rozszerzenia J. A. nie należy traktować z punktu widzenia batlańskich sentymentów, lecz wychodząc z założenia, że odbudowa Palestyny jest obecnie faktem realnym i stoi w ścisłym związku z całokształtem światowych stosunków polityczno-gospodarczych.

Drugim problemem kongresowym a przytem pierwszorzędnego znaczenia jest sprawa „czwartej alii". W swoim czasie, omawiając tą kwestję na łamach „Now. Dzien." usiłowałem wykazać, że, nie negując bynajmniej powagi sytuacji, wywołanej nagłym napływem warstw drobno-mieszczańskich do kraju, nie należy reagować na ten proces jakąkolwiek próbą ograniczenia tej imigracji i to zarówno ze względów ideowych, jak i praktycznych. Zadaniem naszem powinno być uchwycenie tego ruchu pod kontrolę organizacji, skierowanie go w koryto pracy produktywnej rolniczej i przemysłowej. I tu znowu kwestja kapitału jest problemem o pierwszorzędnem znaczeniu. Największe niebezpieczeństwo, które łączy się z „czwartą aliją", jest sprawa spekulacji ziemią. I nie da się ono usunąć ani przez ograniczenie imigracji, ani drogą ewentualnych ustaw, nad któremi życie ekonomiczne przechodzi z reguły do porządku dziennego. Jednym z projektów przeciwdziałania spekulacji, który wydaje mi się najrealniejszym jest myśl rozszerzenia działalności P. L. D. C., która dotychczas z powodu braku kapitałów była zupełnie ograniczona. Chodzi o zakupienie wielkich kompleksów ziemskich i rozsprzedanie parcel między chcącymi osiedlić się na roli, atoli już w stanie zupełnie przygotowanym, a więc z ameljoracją, budynkami i inwentarzem. Z jednej strony chcący się osiedlić na roli chętniej nabywa ziemię już adaptowaną, mimo, że jest odpowiednio droższą, gdyż umożliwia mu natychmiastowe osiedlenie się bez straty czasu i pieniędzy potrzebnych dla czynności przygotowawczych. Po drugie nie leży w psychologji spekulanta łożenie kapitałów i trudów na ameljorację ziemi, budowę budynków i zakupno inwentarza, skoro i tak dążeniem jego jest, by w jak najkrótszym czasie pozbyć się jej z jak największym zyskiem. Zdaniem mojem powinni fachowcy przyjść z szczegółowo wypracowanymi projektami przed forum Kongresu, gdyż załatwienie tych problemów ma pierwszorzędne znaczenie w odbudowie kraju. Nie wdając się jeszcze w rozpatrywanie innych kwestyj, jak sprawa kierownictwa i przeniesienia jego oddziałów do Erec, tudzież całego kompleksu problemów natury politycznej, jestem zdania, że przewodnią myślą najbliższego kongresu powinno być: 1) szukanie dróg, by w jak najkrótszym czasie stworzyć większość żydowską w Erec Izrael i uniezależnić przez to dążenia nasze od rozmaitych wahań koncepcyj politycznych rządu angielskiego, tudzież intryg wrogów naszych na terenie Ligi Narodów, 2) równocześnie należy dążyć w tym kierunku, by żywioł imigracyjny nie zachował zbyt długo charakteru ludności napływowej, lecz w jak najkrótszym czasie przez osiedlenie się na roli, lub przez zajęcie się w przemyśle zrósł się z krajem. Z drugiej zaś strony, należy przez rozbudowę szkolnictwa hebrajskiego spowodować przemianę tej wielobarwnej golusowej masy w przepojony kulturą hebrajską naród żydowski w Erec Izrael.

Dr. O. Herschdörfer.

Przygotowania paktu gwarancyjnego

Wiedeń, 24. 7 PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Rząd angielski jest zdania, że wymiana ustna poglądów w sprawie paktu gwarancyjnego jest lepsza niż pisemna korespondencja. Ze względu na wypadki w Marokku i Chinach nie będą mogli angielscy i francuscy mężowie stanu rozpocząć natychmiastowej ustnej wymiany zdań w sprawie paktu gwarancyjnego. Uważają oni za bardziej wskazane powołanie do życia komisji prawników, któraby wygotowała tymczasowy projekt paktu i umów arbitrażowych, które będą służyły za podkład do dyskusji ustnej.

Wniosek o powołanie na świadków sędz. Rutki i protokol. Piotrowskiego

15 dzień rozprawy przeciw Jaegerowi i tow.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Nowy anonim

Lwów 24. 7 (I). Dzisiejszą rozprawę zainaugurował wniosek prezesa ławy obrońców adw. Dra Greka, który przedłożył Trybunałowi otrzymaną wczoraj z Warszawy kartkę korespondencyjną pisaną tem samem pismem, którem są pisane wszystkie dotychczasowe anonimy, autorstwo których przypisane jest Mykytynowi. W kartce, którą Dr Grek otrzymał, anonimowy autor czyni rozmaite niesmaczne uwagi pod adresem prokuratora i władz sądowych i stwierdza wobec przypisywania autorstwa dotychczasowych anonimów Mykytynowi, że autor listów jest anonimowy i prosi „aby pokazać pismo to na dowód jak policja buduje na piasku".

Ciało astralne Mykytyna

Dr Grek wskazuje na to, że obronie chodzi o to, iż autor niniejszej kartki jest prawdopodobnie również autorem poprzednich listów. Trudno przypuścić, że Mykytyn który siedzi we więzieniu a podejrzany jest o autorstwo anonimowych listów, był również autorem tej kartki. Nauka okultystyczna — oświadcza Dr Grek — nie stoi tak wysoko, by zdołała wykazać, że Mykytyn posiada zdolności ciała astralnego, że zdolny jest, będąc w więzieniu we Lwowie pisać kartkę z Warszawy.

Senzacyjny wniosek prokuratora

Na temat tej sensacyjnej kartki wywiązała się polemika pomiędzy prokuratorem a obroną, przyczem już w obecnem stadjum rozprawy prokurator wnosi na powołanie na świadka Filasiewicza, skazanego za morderstwo swego przyjaciela Kornelego, wobec którego Mykytyn podczas zajmowania wspólnej celi miał się przyznać, że rzucił oszczerstwo na Pańczyszyna i Fidyka i dał się użyć jako narzędzie spisku, którego autorami byli Kornhaber i tow.

Nadto prokurator zgłasza wniosek na przesłuchanie w charakterze świadków sędziego Rutki i Protokolanta Piotrowskiego.

Obr. Dr Pieracki wskazuje na to, że powołanie Filasiewicza na świadka jest wartości bardzo problematycznej bo zna on Filasiewicza, który jest jego kljentem i wie, że jego prawdomówność jest znikoma i w razie powołania go na świadka musiałby poczynić rewelacje na temat wartości jego ewentualnych zeznań. Dr Pieracki posiada dowody, iż Filasiewicz jest degeneratem w najwyższym stopniu który okazał się zdolnym do zamordowania swego kolegi.

Pomyłka rzeczoznawców

Obr. Dr Landau zajmuje się sprawą kartki, którą otrzymał Dr Grek i powiada iż akt oskarżenia stoi na stanowisku, iż listy do prezydenta Hawla i kartka, którą jeszcze przedtem w swoim czasie otrzymał Dr Grek pochodzą z jednej ręki. Jeżeli się porówna charakter pisma kartki, którą obecnie Dr Grek przedłożył, z dotychczasowymi anonimami, to nie może być wątpliwości, że są one dziełem jednej ręki, a jest wykluczonem ażeby ostatnią kartkę mógł napisać Mykytyn. Wobec tego rzeczoznawcy sądowi pomylili się stwierdziwszy, że pierwsze anonimy są pisane przez Mykytyna.

Ale sprawa ma inne materjalne znaczenie że jest ktoś poza murami Lwowa, który tą sprawą się interesuje i ma w tej sprawie daleko idące wiadomości. Powstaje pytanie kto jest tą osobą, która poza Lwowem wie o tych wszystkich sprawach. Osoba tego człowieka nabiera niesłychanej ważności, gdy się zważy, że może nie może się ona zgłaszać, bo stoi za blisko sprawy, ale gdy daje koniuszek nitki trzeba dojść do kłębka i dlatego popiera drugą część wniosku, ażeby przez policję warszawską i lwowską zbadać kto jest autorem obu kartek i skąd o tem wiedział.

Prokurator wnosi o powołanie rzeczoznawców co do identyczności pism.

Obrońca Dwernicki sprzeciwia się powołaniu tych samych rzeczoznawców, gdyż w razie pomyłki istnieje możliwość, że nie przyznaliby się do niej ze względu na kompromitację i wnosi o powołanie innych rzeczoznawców.

Obrona przeciwko powołaniu na świadków sędziego Rutki i Dr. Piotrowskiego

Obr. Dr Grek: Odnośnie do wniosku prokuratora o powołanie na świadków sędziego Rutki i protokolanta Piotrowskiego, to aczkolwiek nie mam talentu jasnowidzenia, ale jestem przekonany, że obaj ci świadkowie stanowczo zaprzeczą zeznaniom oskarżonych i zostaniemy w ten sposób przy tem, gdzie jesteśmy obecnie. Tylko na podstawie badań można będzie wyświetlić w jaki sposób Mykytyn mógł się dostać w posiadanie pewnych wiadomości w sprawie Steigera, których nikt nie zna prócz mnie i sędziego Rutki a których nawet nie zna Wysoki Trybunał. Tylko my dwaj wiemy o tem, ja i sędzia Rutka, a p. Mykytyn nie ma wszak żadnych astralnych własności. To są rzeczy, które Wysoki Trybunał winien wziąć pod uwagę i dlatego przesłuchanie obu panów, które z natury rzeczy będzie bardzo przykre, zmusi obronę do zwrócenia uwagi na par. 151 procedury karnej. Nie jest wskazanem, by Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora.

Po tych przemówieniach obrońców, prosi o głos Mykytyn, prosząc o powołanie na świadka niejakiego Pawlaczka, przed którym się żalił, że zeznania jego zostały wymuszone, że sędzia mu groził, że jeżeli się nie przyzna to go da do celi komunistów. Dalej przypomina fakt, że go protokolant Piotrowski namawiał, aby spróbował na niebieskiej kopercie napisać do redakcji Chwili, bo na rozprawie mu się to nie uda.

Zeznania posła Rozmarina

Następnie przewodniczący powołuje świadka pos. Dr Rozmarina, który zeznaje, że w chwili przyjazdu prezydenta do Lwowa, nastrój w mieście był świetny, zwłaszcza uroczysty panował wśród ludności żydowskiej. Bezpośrednio po zamachu był w redakcji „Chwili", gdzie mu powiedziano, że telefonowano z województwa, aby nie wydano nadzwyczajnego dodatku o zamachu. Bezpośrednio po raucie udał się do kawiarni gdzie schodziła się młodzież sjońska ze związku „Makkabea" a od obecnych dowiedział się, że niema mowy o tem, by Steiger dopuścił się zamachu.

Następnego dnia krążyły wersje różne o traktowaniu Steigera w więzieniu. Na szczęście okazały się nieprawdziwe z wyjątkiem uderzenia w twarz Steigera przez insp. Kajdana.

Bardzo zastanowił świadka fakt, że gdy się zwrócił do insp. Łukomskiego, to ten mu powiedział, że co do Steigera wszystko zostało stwierdzone. „Skonfrontowano go z wicemin. Siennickim i ten go poznał". — Tymczasem to było nieprawdą. Tego samego dnia dowiedział się świadek, że Łukomski powiedział, iż ma niezbite dowody, że Steiger jest komunistą i wkręcił się między sjonistów. Świadek zdawał sobie wtedy sprawę, że sprawa Steigera nie dotyczy tylko samego Steigera, ale ogółu żydostwa i nie może rzecz ta nie obchodzić reprezentanta tego ogółu tj. Koła Żydowskiego.

Policja lwowska nie wierzy

Żyjemy w państwie praworządnem i przyzwyczajony jestem — mówi pos. Rozmarin — jako prawnik i poseł że z chwilą gdy się zawiadamia policję o zamachu, że jest osoba, która wie o zamachu, to jest nieprawdopodobnem, aby komendant policji nie dał wiary takiej rewelacji i miał interes w tem, aby ludzi, którzy chcą wykazać niewinność Steigera zbyć niczem. Policja trwała w bezczynności, choć wskazywano na osobę Pańczyszyna jako sprawcę zamachu, który brał udział w akcji dla uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza i miał być specjalnie wysłany do Moskwy, żeby odbyć kurs terorystyczny

Komisja z Warszawy

W tym czasie przybył do Lwowa naczelnik wydziału bezpieczeństwa Pilecki, który oświadczył, że policja lwowska nie stanęła na wysokości zadania i powiedział, że zaproponuje w ministerstwie żeby przysłano komisję. W kilka dni potem przybył insp Piątkiewicz i rozpoczął z insp. Sawickim energiczne śledztwo. Piątkiewicz po rozmowie z Mykytynem oświadczył, że „ten człowiek opowiada o rzeczach prawdziwych, o których wiedzą może 4 osoby w całem państwie, wie o osobach, które wyjechały ze Lwowa do Warszawy, aby brać udział w zamachu, wie on o tem bezpośrednio przez policję.

Po tem oświadczeniu Piątkiewicza nabrałem — mówi świadek — przekonania, że zeznania Mykytyna mogą się przyczynić do ujęcia prawdziwego sprawcy. Okazało się, że insp. Łukomski szedł po złej drodze, nie znając stosunków politycznych w kraju i nie orjentując się skąd może pochodzić sprawca zamachu. Zamach na głowę państwa robi się z pobudek politycznych, chyba że zamachu dokonał warjat. Mam wrażenie, że instynkt samozachowawczy policji lwowskiej nakazywał szukania ratunku za każdą cenę, bo pewne czynniki musiałyby być usunięte ze służby. Ten instynkt skierował wszystko na złe tory. Zamiast wyjść z tego policja dalej brnęła i brnie dalej. Błędem było, że sprawę oddano policji kryminalnej a nie politycznej ze względu na potrzebę orjentacji i znajomości stosunków, skąd by mógł wyjść prawdziwy sprawca.

Dalej stwierdza pos. Rozmarin, że w jego obecności oskarżony Jaeger powiedział do Mykytyna: Jeśli ma pan coś mówić to prawdę, bo gdyby pan prawdy nie mówił to djabła warte.

Nagroda dla Mykytyna

Obr. Dr Pieracki: Czy to była mowa o nagrodzie, żeby Jaeger obiecywał nagrodę w pańskiej obecności?

Pos. Rozmarin: Wykluczone.

Obr. Dr Pieracki: Ale p. Jaeger mówił, że istnieje składka na ten cel?

Pos. Rozmarin: Mam pewność, że składki wogóle nie było.

Obr. Dr Kibitz: W śledztwie był pan pytany i wykazywano panu sprzeczności z zeznaniami innych. Jakie wrażenie pan odniósł w tej sprawie? Czy pan nie odniósł wrażenia o celowości ze strony sędziego śledczego?

Przew.: Ja to pytanie uchylam.

Obr. Dr Kibitz: Miał pan wspomnieć Dwornickiemu: Panie Dwornicki, możeby pan co skombinował?

Pos. Rozmarin: Wykluczone żebym tego rodzaju słowo powiedział. Powiedziałem tylko: Panie Dwornicki, niech pan zbiera informacje, a gdy będzie pan miał coś konkretnego, niech się pan zgłosi.

Brak zaufania do policji lwowskiej

Obr. Dr Landau: Pański protokół wykazuje, że pana pytano, dlaczego pan nie odniósł się do policji. Czy panu takie pytania zadawano? Kto zadawał, jak zadawał i jaka była odpowiedź?

Przew.: Pierwsze trzy pytania uchylam, na resztę proszę odpowiadać.

Pos. Rozmarin: Ja dałem inną odpowiedź. Odmówiłem informacji, za to obecnie podaję, że z braku zaufania do policji lwowskiej.

Obr. Dr Landau: A możeby pan powiedział, dlaczego pan uważał za stosowne wtedy odmówić odpowiedzi?

Pos. Rozmarin: Nie uważałem wtedy za stosowne odkryć to, co myślałem zrobić w tej sprawie, zamyślałem przedstawić działalność policji lwowskiej władzom warszawskim w właściwem świetle.

Przew.: Dlaczego pan to obecnie robi?

Pos. Rozmarin: Dlatego, że policja nie odpowiedziała swojemu zadaniu; za to że tendencja śledztwa skierowała się w kierunku Steigera, uważałem za konieczne to podać.

[illegible]chylam to pytanie...

Ob[illegible] Landau: Pan tu jest słuchany może prze[illegible]odzinę. Pański protokół natomiast trwał 3 d[illegible]uwa się prz[illegible]zczenie, że może o inne rze[illegible] pan pytany [illegible]których tu pan nie mówi.

[illegible] Uchylam [illegible]tanie.

[illegible] Landau [illegible]ńskim protokole jest sze[illegible], których [illegible]acja mnie uderza. Mnie, [illegible] kilkana[illegible]ytałem niejedne protokóły [illegible]o wysz[illegible]łowości i argumentacji [illegible]w. W [illegible]b ten „nienazwalny czyn[illegible] pytania [illegible]ał?

[illegible]: Uchy[illegible]tanie.

[illegible]Dr La[illegible]oraj postanowiłem nie od[illegible] się d[illegible]u. Spróbuję teraz uczynić [illegible] Odwo[illegible] Trybunału.

[illegible]cy o[illegible] dłuższych wywodach domaga się od p[illegible]ącego dopuszczenia pytań [illegible]ch na c[illegible]dzenie sposobu, w jaki od[illegible] się pr[illegible]e zeznań.

Dals[illegible]a stronie 7-mej.

Z DNIA.

Słowa, które obowiązują

Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, przemówił w Ameryce zapomocą radjo do 20-tu miljonów słuchaczy. Przemówił do wolnych obywateli jednej z najbardziej demokratycznych republik na świecie, a poprzez nich do świata kulturalnego w ogólności.

Min. Skrzyński powiedział: „My Polacy, nie tylko głosimy naukę o umiłowaniu ludzkości i wolności, ale ją także czynnie wykonujemy".

„Szczęśliwy jestem — mówił dalej polski minister spraw zagranicznych, — mogąc poinformować was o postępach dokonanych w dziedzinie opieki społecznej i załatwiania spraw związanych z istnieniem mniejszości. Stanowiący znaczną część mniejszości, Żydzi, zaczynają rozumieć, iż w ich własnym interesie leży popieranie Państwa Polskiego i opowiedzenie się za rządem w wielkich sprawach narodowych, co pozwoli Polakom odpowiednio zmodyfikować swój stosunek do Żydów. Ugoda rządu z sejmowym Klubem żydowskim jest dowodem tej ewolucji".

Słowa p. Skrzyńskiego (— pomijamy niefortunne sformułowanie zwrotu w sprawie żydowskiej, gdyż nie znamy autentycznego tekstu mowy ministra —) znajdą z pewnością sympatyczne echo w Ameryce. We wczorajszym numerze naszego pisma donieśliśmy za PAT-em o adresie i wyrazach zadowolenia, jakie delegacja Żydowskiego Kongresu Amerykańskiego złożyła p. Skrzyńskiemu.

Ważniejszą atoli jest rzeczą echo, jakie słowa ministra znajdą w Polsce samej.

Chodzi o to, aby nie zostały w kraju zlekceważone, jako frazesy eksportowe, w sam raz dobre ad captandam benevolentiam opinji zagranicznej (dla celów pożyczkowych, czy jakichkolwiek innych).

Słowa p. Skrzyńskiego o czynnem wykonywaniu nauki o umiłowaniu ludzkości i wolności są słowami, które o b o w i ą z u j ą.

Opinja demokracyj zachodnich jest czułą na wielkie słowa. ale też bardzo krytyczną odnośnie do ich konkretnej treści.

O tem winna pamiętać demokracja polska, a także i Rząd Rzeczypospolitej.

KUPON Nr. 26

dla konkursu III. „Łamigłówki"
Nowego Dziennika

Sprawa rozszerzenia „Jewish Agency" na Komitecie wykonawczym Organizacji sjonistycznej

W uzupełnieniu wiadomości o przebiegu obrad Komitetu wykonawczego Organizacji sjonistycznej podajemy obecnie treść oświadczenia Egzekutywy sjon. i dyskusji w sprawie rozszerzenia „Jewish Agency".

Rokowania o rozszerzenie „Jewish Agency" posunęły się tak dalece, że Egzekutywa może już złożyć Kongresowi dokładne sprawozdanie w tej sprawie. Na podstawie tego sprawozdania zażąda Egzekutywa pełnomocnictw celem zorganizowania i zestawienia Rady „Jewish Agency" na znanych już zasadach. (Rada ma się składać ze 150 członków z tego połowę stanowić mają przedstawiciele Organizacji sjonistycznej, a resztę reprezentanci żydowskich skupień na świecie. Sposób wysłania przez dany kraj przedstawicieli do J. A. ma być ustanowiony w każdym wypadku stosownie do warunków. 40 proc. niesjonistycznych członków wysyła żydostwo amerykańskie. Podział dalszych miejsc ma być dokonany za zgodą Organizacji sjonistycznej i poszczególnych skupień żydowskich.).

W czasie obrad K. W. poruszono kwestję, czy nie okaże się koniecznością po utworzeniu Rady J. A. podjęcie kroków ze strony Egzekutywy w kierunku zmiany art. 4. mandatu. Egzekutywa jednak jest zdania, że nie jest to konieczne a w każdym razie niepożądane. Po ostatecznem ukonstytuowaniu się Rady J. A. zawiadomi się władze mandatowe o tym fakcie podobnie, jak postępowano dotąd przy każdej zmianie konstytucji Org. sjon.

Egzekutywa zwoła — po otrzymaniu pełnomocnictw od kongresu — Radę J. A. celem naradzenia się nad konstytucją J. A., która ma mieć charakter układu między Org. sjon. a niesjonistycznemi elementami w „Jewish Agency". Posiedzenie Rady J. A. będzie zwołane, skoro tylko okaże się, że wyznaczono już conajmniej 50 członków Rady z niesjonistycznej połowy; przyczem ma być reprezentowanych conajmniej 6 krajów. Egzekutywa zaproponuje nadto, by konstytucja ta zawierała passus, stwierdzający jej ważność tylko na przeciąg 3 lat. Pod koniec tego terminu ma być zawarty ostateczny układ między niesjonistami a Organizacją sjonistyczną.

Jak już donosiliśmy większość K. W. wyraziła zgodę na zasady, przedstawione przez Egzekutywę. Mniejszość (grupa Grünbauma i Strickera), w imieniu której złożył oświadczenie dr. N. Goldmann, stwierdziła, że przez wypowiedzenie się ze strony Egzekutywy za prowizorjum i nienaruszaniem 4 art. mandatu usunięto główne niebezpieczeństwo, przeciw któremu mniejszość występowała. Projekt jednakowoż nie wydaje się mniejszości dostatecznie korzystny dla Org. sjon., wskutek czego zastrzega sobie mniejszość przedstawienie kongresowi swoich zasad.

Ilu delegatów wyśle Org. sjońska w Polsce na XIV Kongres?

Według ilości sprzedanych szekli liczba delegatów ogólnych sjonistów na XIV kongres sjonistyczny będzie wynosiła przeszło 60 (z tego 35 z Kongresówki, 3 z kresów, 3 z okręgu wileńskiego, około 30 z Małopolski.) „Mizrachi" wyśle 40 delegatów Hitachduth 10. Tak więc delegacja z Polski będzie liczyła ponad 100 osób.

Cynizm antysemickiego ministra

„Numerus nullus" w Rumunji.

Bukareszt. (ŻAT). Jak wiadomo, rząd rumuński wydał niedawno specjalną ustawę. na mocy której wprowadzone zostają na terenie państwa rumuńskiego specjalne egzaminy dojrzałości dla abiturjentów szkół średnich, pragnących wstąpić na uniwersytet. Egzaminy wspomniane okazały się skutecznym środkiem, z pomocą którego nie dopuszcza się młodzieży mniejszości narodowych, a szczególnie Żydów do wyższych zakładów naukowych nie uciekając się do „numerus clausus". Około 80 proc. abiturjentów należących do mniejszości narodowych padło przy egzaminie dojrzałości.

W rozmowie z przedstawicielem rumuńskiej ajencji telegraficznej „Rador", rumuński minister oświaty wyraził się o wyniku ostatnich egzaminów dojrzałości w sposób następujący: „Wielkim jest błędem upatrywać w wyniku ostatnich egzaminów maturalnych podłoże polityczne. Jestem bardzo zadowolony z doboru najlepszych sił intelektualnych, który dokonał się w czasie ostatnich egzaminów dojrzałości. Dobór ten stał się koniecznością dla naszego kraju".

Czerniowce. (ŻAT). Niedawno zakończone zostały egzaminy w miejskiem seminarjum nauczycielskiem. Na liście absolwentów niema ani jednego Żyda.

Konferencja żydowskich związków „Przyjaciół Ligi nar."

Wiedeń. (ŻAT). Jednocześnie z XIV. kongresem sjonistycznym, odbędzie się w Wiedniu konferencja żydowskich związków „Przyjaciół Ligi narodów". W konferencji uczestniczyć będą między innymi również delegaci generalnego sekretarjatu „Międzynarodowej Unji Przyjaciół Ligi narodów" i komitetu Delegacyj żydowskich (Comite des Delegations Juives). Na konferencji poruszona zostanie sprawa stosunku do powszechnej Unji „Przyjaciół Ligi narodów".

Niedyskrecje teatralne.

Gdym napisał tytuł tej notatki, uświadomiłem sobie natychmiast, że jest nieodpowiedni. Niedyskretnym jest bowiem tylko wtenczas. gdy się zdradza jakąś tajemnicę. A jaką tajemnicę mogłaby zdradzić prasa krakowska?

W tem właśnie sęk, że teatr w Krakowie otoczony jest taką mgłą tajemnicy, że właściwie nikt nie może jej zdradzić. Myślicie może, że dyrektor jest lepiej poinformowany? Nie wiem, ale zdaje mi się. że nie bardzo. Wprawdzie dyrektor teatru jest wielkim potentatem, ale niekpił sobie z ósmej potęgi świata. Hm hm, ósma potęga świata, szanowna prasa potrafi ujarzmić nawet dyrektora teatru, taką to potęgą my jesteśmy.

A zresztą łatwo, bardzo łatwo by nam to przyszło, bo dyrektor teatru to najgadatliwszy człowiek pod słońcem. Ba, można nawet powiedzieć, że ta gadatliwość stoi w stosunku wprost proporcjonalnym do upałów. Im większe upały, tem gadatliwszym staje się dyrektor teatru. Być może, że nie istnieje przyczynowy związek między temi dwoma zjawiskami, ale czasami, gdy czytamy w prasie warszawskiej rozmaite interwjewy, enuncjacje, przepowiednie rozmaitych włodarzy warszawskiej sceny nie możemy się oprzeć wrażeniu, że mamy przed sobą rozgorzoną pod wpływem 30 stopni w cieniu elokwencję. Oto weźcie takiego Szyfmana. Czyż pan ten, człek poważny i wielkich zasług, nie stał się istotą, która wciąż tylko gada, gada, gada... Bawi się w panią de Thebes i wie np., że p. Mazarekówna. artystka więcej ładna niż zdolna, stanie się gwiazdą przyszłego sezonu.

Tylko nasi dyrektorzy zachowują milczenie. Milczy uparcie p. Trzciński, chociaż przeciwko niemu przygotowują koncentryczny atak ze strony przeważnej części prasy krakowskiej. Nie jestem ani entuzjastycznym wielbicielem p. Trzcińskiego, ani też nie żywię żadnego do niego uprzedzenia. Owszem wiem że p. Trzciński jest człowiekiem teatru w prawdziwem znaczeniu tego słowa. że to umiłowanie teatru jest najsilniejszą jego namiętnością, rzekłbym jedyną jego namietną miłością. Wiem także, że gdyby miał wolne ręce, gdyby mógł sobie pozwolić na wielkopański gest, inaczej wyglądałby teatr. Ale i teraz wiele, bardzo wiele zdziałał, a za wielką zasługę poczytać mu można. że utrzymał teatr na wyżynie artyzmu, że umożliwił młodym poszukiwaczom nowych form scenicznej ekspresji konfrontacji swych wizji z rzeczywistością teatralnego świata. Niejednokrotnie ostro przeciwko niemu występowaliśmy, bo były odchylenia. były rzeczy robione, jak to się mówi na kolanie. ale niech ten pierwszy rzuci kamieniem, kto sam jest wolny od słabości wobec przemożnej konieczności szukania kompromisu.

Piszę te słowa, chociaż wiem, że nie będą na rękę p. Trzcińskiemu. I tak zrobili z niego „żydowskiego" cenzora. Otóż mogę zapewnić tych panów, że Żydzi najmniejszego wpływu na teatr nie mają. A że kochają teatr, świadczy o tem chociażby gorące przyjęcie arcykatolickiego Claudela. Ale rozumie się, że „Zwiastowanie" to nie „Antychryst" owa bomba taniej demagogji, która od dłuższego czasu zniepráwia poetę Rostworowskiego. Ja osobiście bym nawet bardzo chciał ujrzeć na scenie tego tak zamaszyście reklamowanego Antychrysta, bym się naocznie mógł przekonać jak publicystyka dezorganizuje twórczą indywidualność p. Rostworowskiego.

Ale z tego nie wynika wcale, by p. Trzciński uparcie milczał. Nie do twarzy jest zresztą panu Trzcińskiemu z pobożną miną anachorety. Mam nieraz wrażenie, że mógłby nam wiele powiedzieć, o kłopotach i zawodach swego zawodu dyrektorskiego. Na miłość świętej Melpomeny — nie odkładaj Pan tego do pamiętników. Teraz spragnieni jesteśmy wiedzieć jakie plany ma p. dyrektor Trzciński, z jakiemi siłami zamierza przystąpić do nowej kampanji.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa „Bagateli". Czy mam powtarzać wszystkie plotki, krążące w mieście o tym teatrze? Czy prawdą jest, że „Bagatelę" się rozwiązuje, że przestaje istnieć? Szkoda, wielka szkoda, bo przy wszystkich błędach i bujdach na resorach i bez resorów, niejeden dobry rzut udał się temu teatrowi. niejeden miły wieczór mu zawdzięczamy. A to milczenie jest tem bardziej ciekawe że p. Dąbrowski chociaż jest teraz potentatem jednak wyszedł ze szkoły dziennikarstwa, a więc najprawdopodobniej nie wyleczył się jeszcze z zawodowej choroby wszystkich dziennikarzy — z gadulstwa. Czemu milczy i utrzymuje w niepokoju nietylko opinję publiczną, ale i aktorów?

O panowie dyrektorzy, otwórzcie swe żółcią zaprawione serca i zacznijcie tylko mówić. Wszelki początek jest trudny, ale gdy zaczniecie mówić, zaleją nas potoki waszej wymowy. Tylko zacznijcie!

Asz.

Emigracja żydowska z Rumunji do Francji.

Czerniowce. (ŻAT.). P. Andre Spire i agronom Kaminka, delegaci rządu francuskiego, przebywający obecnie w Rumunji w celu werbowania emigrantów żydowskich na wyjazd do Francji poinformowali prasę o celach swojej misji.

„Przybyliśmy do Rumunji — powiedział p. Andre Spire — z ramienia rządu francuskiego i Żydowskiej Światowej Konferencji Pomocy z zamiarem skierowania emigracji żydowskiej z Rumunji do Francji. W pierwszym rzędzie zwerbowani zostaną robotnicy rolni, ślusarze, stolarze murarze, siodlarze i robotnicy budowlani, którzy osiedleni zostaną w południowych okręgach Francji.

Emigranci żydowscy otrzymają przydział do zgóry wyznaczonych miejscowości, **Rząd francuski jest zdania, że Żydzi stanowią element państwowo- twórczy i lojalny.** Rząd francuski pragnie, by nowi żydowscy osadnicy przyczynili się do zaludnienia kraju oraz gwarantuje wszystkim żydowskim imigrantom otrzymanie, po dokonaniu pewnych formalności, obywatelstwa francuskiego.

Pierwszy transport emigrantów żydowskich składać się będzie z bezdomnych uciekinierów z Ukrainy i Rosji, którym grozi wysiedlenie z granic Rumunji. Konsulaty francuskie w Rumunji otrzymały polecenie wydawania wiz wszystkim osobom. które rekomendowane będą przez specjalne komisje. Zasadniczo każdy wychodźca powinien jechać do Francji o własnych kosztach. Przewidziana jest jednakże pomoc dla niezamożnych imigrantów. Narazie projektowanem jest osiedlenie we Francji ograniczonej liczby emigrantów. W międzyczasie władze francuskie zdołają się przekonać czy nowi przybysze przynoszą istotne korzyści krajowi

---

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ZGON PROF. LAZARUSA. W Berlinie zmarł w 58 roku życia znany lekarz prof. Lazarus.

60-LETNI JUBILEUSZ KOMPOZYTORA ŻYDOWSKIEGO. Wybitny muzyk berliński, prof. Robert Kahn obchodził niedawno 60-lecie swoich urodzin. Kahn był uczniem słynnego kompozytora niemieckiego Brahmsa i zasłynął jako pianista—wirtuoz. Bratem Kahna jest znany w międzynarodowych sferach finansowych bankier newjorski p. Otto Kahn.

Finał małpiego procesu.

Onegdaj podaliśmy już kilka ciekawych scen z „małpiego“ procesu w Dayton. Obecnie przytaczamy jeszcze niektóre charakterystyczne szczegóły tej wielkiej amerykańskiej „sensacji“.

OGŁOSZENIE WYROKU.

W dniu 22 lipca zapadł wyrok, skazujący nauczyciela Scopesa na 100 dolarów kary. Scopes przyjął wyrok z pogardliwym uśmiechem i krzyknął sędziom: Tu nie chodzi ani o mnie, ani o te głupie 100 dolarów, tu chodzi o trjumf ciemnoty i obskurantyzmu który jest symbolem waszego wyroku.

Adwokat Darrow w swojej ostatniej replice oświadczył:

„Panie Bryan, z tego, co pan tu przed chwilą powiedział widać, jak na dłoni, że pan wogóle nie czytał ustępu biblji o pochodzeniu człowieka, więc pocóż tyle krzyczeć, po co stawać całe batalje i rzucać gromy, skoro nie czytało się nawet biblji. Żądam od pana uznania, iż pańskie cytaty z biblji były niezgodne z tekstem biblijnym.

Bryan po zacytowaniu odnośnego ustępu biblji i ustępu ze swego przemówienia przyznaje, że źle cytował biblję.

Bryan i cała jego prasa żąda dalej uznania religji chrześcijańskiej za państwową religję Stanów Zjednoczonych.

Wyrok skazujący Scopesa na 100 dolarów publiczność przyjęła oklaskami.

Po ogłoszeniu wyroku obrońcy Scopesa oświadczyli, iż niezwłocznie odwołują się do wyższej instancji i gotowi są iść nawet do najwyższego sądu w Waszyngtonie, uzasadniając, iż ustawy stanu Tennese przeczą konstytucji Stanów Zjednoczonych.

„BOHATER“ PROCESU.

Scopes, który został wydalony z wyższej szkoły w Daytonie, otrzymał propozycję objęcia katedry od kilku „wyższych szkół“ amerykanskich. Chicago ofiarowuje dr. Scopes'owi katedrę biologji w tamtejszym uniwersytecie. Siostra Scopesa, Miss Lola, nauczycielka w Daytonie również straciła posadę w szkole bowiem wykłada przyrodę siostra „niebezpiecznego“ darwinisty.

Pewien nowojorski impresarjo ofiaruje Scopes'owi miljon dolarów za wygłoszenie przezeń szeregu odczytów o darwinizmie w kilku miastach Stanów Zjednoczonych. Inny impresarjo z Bostonu zaproponował Scopes'owi 300 tys. dolarów tylko za samo ukazywanie się w różnych kabaretach i teatrzykach Nowego Jorku.

STRONA POWAŻNA MAŁPIEGO PROCESU.

Jest wiele ludzi nawet w Ameryce, którzy nie pojmują istoty małpiego procesu i uważają go za wielki humbug. Większość jednak Amerykanów myśli inaczej. I jeśli donoszą nam, że nawet prezydent Coolidge całkiem poważnie traktuje ten proces, to niema w tem ani odrobiny przesady.

Osią całego procesu jest polityka Bryana i jego grupy, której celem jest włączenie do konstytucji amerykańskiej prawa, iż **w Stanach Zjednoczonych każda nauka jest zakazaną, która wypowiada się przeciwko postulatom Biblji.**

Niema na świecie drugiego kraju, gdzieby kwestje religijne grały tak żywą i wybitną rolę, jak w Stanach Zjednoczonych. Religja gra tam nawet rolę w... polityce.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Bohater cyrku“. (Tajemnica cyrku Grey). Dramat sensacyjny w 12-tu aktach z Eddie Polo w roli głównej.

UCIECHA: 1) „Arabella“. Dramat w 7-miu aktach. 2) „Gentleman na wędce“. Komedja w 2 aktach.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych, kinoteatr zamknięty.

NOWOŚCI: 1) „Tajemnica czarnej róży“. Interesujący dramat w 6-ciu aktach. 2) „Gdyby kobiety były strażakami“. Burleska ameryk. w 2 aktach. 3) Produkcje taneczne „Charmel et Browning“.

SZTUKA: 1) „Marcco zwycięzca“. Dramat awanturniczych przygód w 7-miu aktach. 2) „Krewki pan dozorca“. Wesoła komedja w 2 aktach.

REDUTA: „Malwa—awanturnica i przemytnicy“. Dramat sensacyjno erotyczny z Lyą de Putti w roli głównej.

NADESŁANE.
Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Komitet org. Stowarzyszenia podróżujących w Krakowie zawiadamia, że w niedzielę, dnia 26 lipca 1925 r. o godz. 2 popoł. odbędzie się w sali Rękodzielników w Krakowie, przy ul. Podbrzezie L. 6

I. KONSTYTUUJĄCE WALNE ZGROMADZENIE

na którem żaden podróżujący nie powinnien zabranąć! **Organizacja to potęga!** — W razie braku kompletu odbędzie się II. Walne Zgromadzenie w tymsamym dniu i w tej samej sali o godz. 3 bez względu na ilość obecnych, którego uchwały posiadać będą moc obowiązujących. Wzywa się zatem podróżujących wszystkich działów aby w dobrze zrozumianym interesie własnym licznie zjawili się.

Za Komitet org.:

SCHNITZER m. p. **BLOCH** m. p.

Z opery.

„OTELLO“ opera J. Verdiego w 4 aktach.
(Dyryg. p. Hirszfeld, reżys. p. Kowalski.).

„Otello“ jest dziełem starości Verdiego, jednak nie w znaczeniu ujemnem. Po długim okresie tragicznej bezpłodności, przedstawionym w niedawno wydanej porywającej i głębokiej powieści Werfla („Verdi, Roman der Oper“) mistrz jeszcze raz poczuł w sobie twórczy ogień i wysoki polot, których owocem jest „Otello“ i „Falstaff“. Czas tej długoletniej bezczynności jest jakby zbieraniem materjału i skupianiem sił do wyrzucenia z siebie utworu o wielkich walorach artystycznych, głębszego i poważniejszego od przeważnej części wszystkiego, co Verdi stworzył w czasie niesłychanych swych sukcesów kompozytorskich począwszy od „Nebukadnazara“. Partytura „Otella“ skrzy się na każdej niemal stronicy od znakomitych pomysłów może nietyle melodji — tej najsilniejszej strony talentu Verdiego, płynących jakby z niewysychającego źródła — ile wyrazu dramatycznego, znajdującego ujście w bardzo misternie i szczegółowo wycyzelowanej instrumentacji, na której znać wpływy nowsze w dźwiękach niespotykanych u Verdiego nawet w „Aidzie“. Dlatego też dzieło to od samego początku zmusza słuchacza do skupionego napręźenia, które miejscami przechodzi w podniecenie nerwów spowodowane nietylko samą akcją, ale w większej jeszcze mierze muzyką podnoszącą zgroze wydarzeń scenicznych i uwypuklającą charaktery osób.

Wykonanie tej opery było dalszem wznoszeniem się linji zapoczątkowanej na „Goplanie“; zwłaszcza trzy główne role: Desdemony (p. Palińskiej-Lewickiej), Otella (p. Gruszczyńskiego) i Jagi (p. Ordy) stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym i wywołały zachwyt publiczności. Na pierwsze miejsce wysunął się Gruszczyński; dopiero na scenie znajduje ten znakomity śpiewak właściwe miejsce i oświetlenie dla swej wielkiej sztuki. O jego pięknym i wielkim tenorze, zdolnym do wszelkich niansów lirycznych i dramatycznych już pisałem w sprawozdaniach koncertowych; warunki teatru o tyle bardziej mu sprzyjają, że siła głosu traci korzystnie w przestrzeni ostrość dźwięku, dla której nasza sala koncertowa jest za mała. Nowością jednak była pyszna gra, umiejąca przedstawić całe piekło zazdrości od samego powstania podejrzenia aż do zamordowania żony, ze wszystkimi szczegółami tej strasznej drogi — w sposób ścinający krew w żyłach tak, że i bez śpiewu gra ta sama przez się byłaby imponująca. Sopran p. Lewickiej posiada aksamitną miękkość emisji i nieskazitelną czystość intonacji; w miarę silny i pewnie postawiony doskonale oddaje słodycz postaci Desdemony. Jago p. Ordy (ten klasyczny wzór „czarnego charakteru“) o metalicznym brzmieniu barytonu pięknie opanowanego posiadał może jeszcze za mało tej „czerni“ w charakterze i w demoniczności gry, do czego rola ta daje wiele sposobności. Wszyscy trzej artyści koncertowo współdziałali także w scenach ensemblowych i byli przedmiotem gorących owacji. Na pochwałę zasługują również pp. Jaroszówna, Janowski, Kowalski i Zuczkowski. Bardzo dobrze brzmiała orkiestra dzielnie prowadzona przez p. Hirszfelda z żywym temperamentem i pewnością, oraz chór i to mimo znacznych trudności technicznych; specjalnie początek I aktu na tle nocnego krajobrazu wzburzonego morza i błyskawic wywołał bardzo silne wrażenie.

Dr. Henryk Apte.

TOŚKA ZANGEN Rozwadów
DAWID BORNSTEIN Trzebinia
zaręczeni w lipcu 1925

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik.

Burza w szklance wody.

Echa nominacji komisarza rządu p. Ostrowskiego.

Dokoła nominacji p. Witolda Ostrowskiego na stanowisku komisarza rządu m. Krakowa rozpętała się w prasie krakowskiej istna burza. Organ chadecji zgodnie ze swym programem i tradycją wystąpił przeciw zwalczanemu komisarzowi z najcięższą armatą, wypisując smalone duby o interesach żydowskich, o opanowaniu miasta przez żydostwo, o dorywach żydowskich i td. i td. Wtóruje mu uliczno-endecki „Goniec", który nawet na łamach naszego pisma dopatrzył się źle ukrywanej (!?) radości z powodu nominacji p. Ostrowskiego, co oczywiście jest „druzgocącym argumentem" przeciw nowemu komisarzowi. Posypały się apele do ministra, interwencje u rządu, wzywania wojewody do Warszawy przepowiednie o dymisjach, jednem słowem hałas i rwetes, jaki tylko potrafią wywołać te zacne stronnictwa, posiadające opatentowany monopol na patrjotyzm. „Goniec" majaczy coś nawet o zwycięstwie stronnictw narodowych — z przed lat trzech(!) udając się wstydliwie zapomnieć o tem, że tylko obawa endecji i chadecji przed nowemi wyborami doprowadziła do utrzymania komisarjatu rządu w Krakowie. Również przed kilku miesiącami nie kto inny, tylko zacni sprzymierzeńcy chjeńscy obalili projekt nominacji nowej Rady miejskiej, bo iure caduco chcieli dla siebie nie mniej, jak... 51 proc. mandatów. Tak zatem znienawidzone rządy komisarskie mają sami sobie do zawdzięczenia, przyczem godzi się zauważyć, że według informacji „Naprzodu", właśnie chadecki poseł Mianowski w obecności posła Holeksy wysunął w czasie rokowań o tymczasową Radę miejską nazwisko p. Ostrowskiego jako kompromisowego kandydata na prezydenta miasta.

Cała sprawa okazała się jednak burzą w szklance wody i endecko-chadeccy mąciciele będą musieli zatrąbić na odwrót. „Głos Narodu" wczoraj milczał wstydliwie, ale chadecka „Polonja" katowicka ogłasza już wyniki konferencji min. Raczkiewicza z wojewodą Kowalikowskim podając bez obsłonek, że

„sprawa nominacji p. Ostrowskiego została wyjaśniona i zdaje się, że zainteresowane kluby poselskie przyjęły wyjaśnienia p. wojewody do wiadomości. Nominacja p. Ostrowskiego nie będzie cofnięta.

Pogłoski jakoby p. wojewoda Kowalikowski w związku z interwencją klubów poselskich miał ustąpić są obecnie już bezpodstawne".

A zatem już bezpodstawne jest oburzenie prawicy i bezpodstawne są plotki przez nią lansowane. Wyszumieli się i — poszli do Kanossy..

M.

KRONIKA.

Kraków, 26 lipca.

— **DALSZY CIĄG POWIESCI JUSZKIEWICZA „W SIDŁACH STRACHU"** nie ukazał się w dzisiejszym numerze z powodu nawału materjału aktualnego.

— **OFICJALNE WPROWADZENIE W URZĘDOWANIE NOWEGO KOMISARZA RZĄDU.** Dnia 24 bm. rano wojewoda Kowalikowski wprowadził oficjalnie w urzędowanie komisarza rządu m. Krakowa Witolda Ostrowskiego, w obecności wiceprezydentów inż. Sarego i inż. Rollego.

— **DWA BARAKI DLA BEZDOMNYCH.** W dniu wczorajszym gmina m. Krakowa odebrała z rąk przedsiębiorców 2 budynki barakowe dla bezdomnych, jeden przy ulicy Rakowickiej naprzeciw cmentarza, drugi na pl. targowym przy ulicy Senatorskiej w dzielnicy Zwierzynieckiej. W każdym z tych baraków znajduje się po 20 ubikacyj mieszkalnych. Pierwszy barak wykonał inż. Skawiński, drugi inż. Pawlik.

— **LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.** W tych dniach odbyło się w krakowskim sądzie okręgowym karnym losowanie sędziów przysięgłych na jesienną kadencję. Lista sędziów przysięgłych ogłoszona będzie po zawiadomieniu wszystkich wylosowanych, co napotyka obecnie na trudności z powodu wyjazdów wakacyjnych. Nowa kadencja sądów przysięgłych rozpocznie się dnia 7 września br.

— **NACZYNIA DO MYCIA RĄK W SZKOŁACH.** Z nadchodzącym rokiem szkolnym wejdzie w życie zarządzenie ministerstwa oświaty o obowiązkowem zaopatrzeniu wszystkich szkół tak powszechnych, jak i średnich, oraz zawodowych w naczynia względnie przyrządy do mycia rąk dla dzieci. W budynkach szkolnych, gdzie istnieją wodociągi, ma być urządzonych po kilka umywalek, zaś w innych szkołach, także wiejskich będzie urządzenie to składało się ze zbiornika blaszanego z kurkiem i wiaderka. Przy każdej umywalce ma być ręcznik i kawałek mydła. Koszta tych urządzeń będą ponosić w szkołach powszechnych gminy, w prywatnych właściciele szkół, zaś w szkołach państwowych będą one pokrywane z budżetu ministerstwa oświaty. Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego wydało polecenie, by odnośne urządzenia hygieniczne, tak doniosłe dla zdrowotności dzieci, były wprowadzone najdalej do 1 stycznia 1926 roku.

— **O RACJONALNE SKRAPIANIE ULIC.** Jak wiadomo, miejski zakład czyszczenia miasta posiada dwa nowe automobilowe zbiorniki skrapiania ulic, sprowadzone niedawno z Francji. Funkcjonują one sprawnie, polewając ulice w bardzo wielkim promieniu, szkoda tylko, że krążą one w samem śródmieściu, podczas gdy w dalszych okolicach miasta unoszą się tumany kurzu, gdyż wozy konne do skrapiania zbyt rzadko na nich się pojawiają. Tak ważne arterje ruchu, jak np. ulica Starowiślna, Krakowska, Zwierzyniecka, Długa itd. są pod tym względem zaniedbywane, nie mówiąc już o bocznych ulicach, niebrukowanych, gdzie najbardziej dają się we znaki tumany kurzu.

Zarząd miasta powinien postarać się o bardziej racjonalne i ekonomiczne wyzyskanie obu skrapiaczy automobilowych, które jeżdżąc przez cały dzień mogłyby z łatwością polewać również i ulice w odleglejszych częściach miasta.

— **NA TARGU WCZORAJSZYM** notowano następujące ceny: **Nabiał:** 1 litr mleka zbieranego 20 do 25 groszy, niezbieranego 30 do 35 gr., kwaśnego 20 do 25 gr., śmietany słodkiej 50 do 60 gr., kwaśnej 1.60 do 2 zł., 1 kg. masła 4.60 do 4.80 zł., sera 90 gr. do 1 zł., kopa jaj 6 do 6.50 zł., sztuka 10 do 11 gr., **drób:** kura 4 do 6 zł, para kurcząt 3 do 6 zł. kaczka 3 do 5 zł, gęś 4 do 7 zł: **jarzyny:** 1 kg. ziemniaków 15 do 18 gr., buraków 20 gr., marchwi 30 gr., cebuli nowej 40 do 45 gr., kapusty 15 do 25 gr., pomidorów 3.20 zł, główka sałaty 10 do 12 gr., chrzanu 4.50 do 5 zł, kalafiory za sztukę 10 do 50 gr.; **owoce i jagody:** 1 kg. jabłek stołowych zagr. 3 do 5 zł., wiśni 1.80 do 2 zł., czereśni 2 do 2.40 zł, malin 80 gr. do 1 zł, agrestu 1.20 do 1.60 zł, porzeczek 1.40 do 1.60 zł, 1 litr borówek 35 do 40 gr.

— **CODZIENNE WYPADKI ZATONIĘCIA.** Podczas kąpieli na Wiśle koło Wawelu, utonął wczoraj popołudniu Franciszek Michałowski (lat 16) z Warszawy, zamieszkały chwilowo przy ulicy Mieszczańskiej l. 1 na Dębnikach. Pełniąca służbę na Wiśle straż ratunkowa nie zdołała go wyratować, gdyż momentalnie porwał go wir wody. Natomiast trzech innych wypadkach interwencja straży ratunkowej była skuteczną, gdyż wyratowano tonących: Romana Majcherka, Leopolda Rubina i Stefanję Przybyłkównę.

Ustawiczne wypadki topienia się podczas kąpieli winny stanowić dla publiczności przestrogę, by kąpała się w pobliżu brzegów i tylko w miejscach wytyczonych, gdyż koryto Wisły z powodu ostatniego wezbrania wód, obfituje obecnie w liczne zagłębienia i jamy, w których tworzą się zdradliwe wiry wodne.

— **ZWŁOKI W WISLE.** Dnia 23. bm. w godzinach południowych wydobyto z Wisły na plaży 5 p. saperów zwłoki nieznanego mężczyzny.

W Dębnikach koło drożdżowni wydobyli robotnicy zwłoki nieznanej kobiety.

— **TRAGICZNY WYPADEK.** Marjan Śliwa (lat 8) z Pogwizdowa, pow. Bochnia, spadł z gruszy na płot tak nieszczęśliwie, że nabił się na kół. Nieszczęśliwy chłopiec zmarł w drodze do szpitala w Podgórzu na ulicy Salinarnej. Zwłoki oddano zakładowi medycyny sądowej.

— **NIEUDAŁE OSZUSTWO.** Jak słychać, policja krakowska aresztowała wczoraj dwóch osobników, którzy w Powszechnym Banku Kredytowym w Rynku gł., usiłowali podjąć kilkaset złotych na podstawie fałszywych rachunków. Usiłowane oszustwo wykryli funkcjonarjusze banku i zawiadomili o niem policję.

— **ZNOWU ROWER.** Eugenjuszowi Moskaskiemu, zam. przy ulicy Lwowskiej 56, skradziono z podwórza rower wartości 200 zł.

— **AMATORZY GOŁĘBI POCZTOWYCH.** Wachm. żandarmerji Wawryszczuk doniósł o kradzieży 6 gołębi poczt., stanowiących własność 21 p. art. pol., wartość ich wynosi 400 zł.

— **NA PRZESTRZENI KRAKÓW—DĘBICA** skradziono z wozu kolejowego w pociągu towarowym bal skóry.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **„ŻYDÓWKA", „HALKA", „LOHENGRIN", „CARMEN".** Dzisiaj tj. w sobotę 25 bm. daje Zespół Opery warszawskiej tylko jeden raz w b. sezonie „Żydówkę", po cenach zniżonych. W niedzielę popołudniu o godz. 3'30 „Halka" po cenach zniżonych, wieczór zaś arcydzieło Wagnera „Lohengrin" z gościnnym występem Matyldy Polińskiej-Lewickiej, Sowilskiego, Palewicza-Golejewskiego, Jaroszówny, Mosakowskiego i Mazanka.

— **POŻEGNALNE WYSTĘPY ARTYSTÓW WARSZAWSKICH pp. Przybyłko-Potockiej, Boszczyńskiego, Stanisławskiego i Węgierki.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 8 wieczór ostatnie przedstawienia świetnej sztuki Raynal'a „Pan swego serca". W niedzielę o godzinie 4 popoł. odegrają goście warszawscy pełną dowcipu komedję Grubińskiego „Niewinna grzesznica".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Żydówka".
Niedziela: pop. „Halka"; wiecz. „Lohengrin".

BAGATELA

Sobota: „Pan swego serca".
Niedziela: pop. „Niewinna grzesznica"; wieczór „Pan swego serca".

Z KRAJU.

Dalsze aresztowania obywateli w Siedliszczach

Posterunkowy Wawer nadal „urzęduje"...

Jak już donosiliśmy, przyrzekł min. Rączkiewicz przeprowadzenie surowego śledztwa w związku z zajściami jakie zdarzyły się w Siedliszczach i zabiciem 72 letniego starca, Leiby Metza, przez posterunkowego Wawra. Jak donoszą obecnie z Siedliszcz, nie usunięto dotąd wspomnianego posterunkowego, który „urzęduje" nadal, aresztując spokojnych obywateli. Wprawdzie 14 bm. przybyła do Siedliszcz komisja śledcza, złożona z 3 osób komisja ta jednakowoż rychło zakończyła swoje „śledztwo", zapytawszy przedtem burmistrza, czy zabity Leiba Metz był istotnie porządnym człowiekiem. Pozatem nikt z obywateli Siedliszcz nie został przesłuchany.

W miasteczku panuje wielkie zdenerwowanie ze względu na ciągłe aresztowania, dokonywane bezpodstawne wśród żydowskich i chrześcijańskich mieszkańców. M. inn. aresztowano jednego z najwybitniejszych obywateli Siedliszcz, chrześcijanina Zygmunta Daszewskiego, rzekomo za namawianie ludności do oporu wobec władzy. Chrześcijanin Adam Jaworski, który uczestniczył w delegacji ludności Siedliszcz do Żyd. Rady Narod. w sprawie interwencji u władz, został również aresztowany.

Należy przytem zaznaczyć, że komendant posterunku w Siedliszczach stwierdził wobec jednego z obywateli, iż aresztuje się niewinnych obywateli ponieważ w zajściach wzięły udział kobiety i dzieci.

SĄD DORAŹNY ZA NAPAD NA RODZINĘ ŻYDOWSKĄ. Ze Stryja donoszą: Przez dwa dni od bywał się tu sąd doraźny nad sprawcami napadu bandyckiego w Rożniatowie na dom 74 letniego Jakóba Majera Lehrera w dniu 7 bm. — Przed trybunałem doraźnym stanęli bandyci Franciszek Ciuła Stanisław Żurek, Gryndżug, Muszyński. Oskarżenie, które wnosił ustnie prok. Oppenauer opiera się na następujących faktach:

W dniu 7 bm. oskarżeni wdarli się do komory Lehrerów, skąd zabrali 9 litrów mleka, 3 kg. masła, 1 i pół kg. sera, a następnie po wyważeniu drzwi dostali się do mieszkania, gdzie z powodu nocy wszyscy leżeli już w łóżkach. Jeden z bandytów na krzyk gospodarza domu zadał mu cios w głowę jakiemś żelazem, możliwie rewolwerem. Następnie zrzucił go z łóżka a nie znalazłszy pieniędzy odezwał się do napadniętego: „Ja ci mówię raz, drugi i trzeci, daj pieniądze? Gdy nie dasz to cię zastrzelę".

Kiedy Lehrer usiłował zbiedz. bandyta rzucił go na łóżko i przydusił pierzyną. Następnie bandyci zabrali złoty zegarek damski z łańcuszkiem, 4 obrączki, kolczyki itd. wartości kilkuset złotych. Po tym napadzie oskarżeni Ciuła i Żurek spotkawszy koło budki kolejowej wywiadowców pol. Kaweckiego, Kądnika i Argasińskiego na wezwanie funkcjonarjuszy policji nie chcieli przystąpić, a Ciuła strzelił dwukrotnie do wywiadowców. Korecki i Kądnik odnieśli poważne rany.

Oskarżeni przyznali się do winy, tłómacząc się nędzą, gdyż jako bezrobotni mimo poszukiwania nie mogli znaleźć pracy. Rabunek popełnili właśnie w drodze powrotnej z Bitkowa, dokąd się udali rzekomo w celu poszukiwania za pracą.

Poszkodowani Jakób Majer Lehrer jego żona Sara, oraz wyw. pol. potwierdzili oskarżenie.

Onegdaj został ogłoszony wyrok, mocą którego trybunał doraźny uznał się niekompetentny, przekazując sprawę postępowaniu zwyczajnemu.

WIŚNICZ. (Kor. wł.). **(Samobójstwo wydalonego z kopalni robotnika).**

Dnia 19 bm. zauważyły dzieci przy zbieraniu malin w lesie kopalińskim (na drodze Wiśnicz—Bochnia) na drzewie w głębi lasu (300 metrów od drogi) wiszącego człowieka. Na skutek krzyków dzieci zbiegli się chłopi, którzy denata, który powiesił się na własnym pasku i nie dawał już żadnego znaku życia, z drzewa zdjęli. Posterunek Policji Państwowej w Wiśniczu stwierdził, że denat nazywał się Józef Gawlik i pochodzi z Proszówki. Pozostawił on żonę i dwoje dzieci. Powód samobójstwa: wydalenie z kopalni w Jaworznu z powodu nieuleczalnej choroby. Ahr.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Nabywcy realności w Berlinie zagrożeni w swych prawach!

Ostatnio, jak z rogu obfitości, sypią się na głowy właścicieli nieruchomości w Niemczech przeróżne rozporządzenia i wyroki sądowe, które ostatecznie prowadzą do tego, że domy, kupione w 1922 lub 1923 roku wracają bez bólu i bez wszelkiego nadwerężenia do ich dawnego posiadacza.

Prawo o waloryzacji starych hipotek, które posiada również i moc wsteczną kieruje swe ostrze przedewszystkiem przeciwko tym osobom, które nabyły domy w Niemczech w dobie powojennej.

Hipoteki, spłaconej po 15 czerwca 1922 nie uważa się za spłaconą i prawo to stosuje się w całym szeregu wypadków do samych aktów kupna domów. Domy, nabyte do dnia 1 stycznia 1923 roku przechodzą znowu do rąk dawnych właścicieli, jeżeli umowa notorjalna była zawarta na sumę mniejszą, niż w rzeczywistości zapłacono nawet w tym wypadku, jeżeli postępowanie hipoteczne otworzone zostało po 1 stycznia 1923 r.

Wszystkie domy, nabyte w czasie od 1 stycz. 1923 do 16 lut. 1923, na które w swoim czasie nie otrzymano wówczas zgoła niepotrzebnego i nie wymaganego zezwolenia Bezirksamt'u, staną się znowu własnością dawnego posiadacza według ustawy Landtag'u pruskiego (Gesetz über den Verkehr mit Grundstücken) z dnia 1 lipca 1925.

Wszystkie domy. nabyte po 11 lut. 1922, za które, z litością nad sprzedającym, płacono w walucie, wracają z powrotem do starych właścicieli.

Istnem arcydziełem w sprawie wywłaszczenia ruchomości jest wyrok sądu w Hanowerze mocą którego akt sprzedaży lub kupna domu w czasie inflacji uważany jest za lichwę (Wucher), a więc jest obecnie nieważnym. Wyrok ten będzie rozpatrywany w Reichsgerichtcie. Gdyby został zatwierdzony w tej najwyższej instancji nie trzebaby się wtedy oglądać za żadnem prawem lub rozporządzeniem, by domy, nabyte podczas inflacji, przeszły znowu na własność dawnych posiadaczy.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa, powstał w Berlinie nowy związek: „Interessengemeinschaft für in — und ausländischen Hausbesitz", który walczy z wywłaszczeniem własności wogóle, a szczególnie niesie pomoc swym członkom.

Ponieważ na czele związku stoją znani w Niemczech adwokaci, należy się spodziewać, że choć do pewnego stopnia potrafią uchronić swych członków od wywłaszczenia.

HANDEL

HANDEL POLSKO WĘGIERSKI. Obrót towarowy pomiędzy Polską a Węgrami w ciągu roku 1924 był niewielki, konjunktury wywozowe nie zostały dostatecznie wyzyskane. Przywieziono z Węgier do Polski 251,236 tonn towaru wartości 14 miljonów złotych co stanowi 1 proc. ogólnego przywozu do Polski, wywieziono natomiast 6,84,185 tonn towaru, wartości 24 miljony złotych, co stanowi 1,9 proc. ogólnego wywozu z Polski. Pomimo to, iż bilans handlu węgiersk- polskiego przynosi ogólnemu bilansowi Polski około 10 miljonów złotych nadwyżki, jednakże stwierdzić można, iż nadwyżka ta mogłaby sięgać cyfry znacznie większej, gdyby został odpowiednio zorganizowany zbyt produktów Polski, na które na Węgrzech istnieje w dalszym ciągu duże zapotrzebowanie.

HANDEL ANGIELSKO- POLSKI. Obrót towarowy pomiędzy Anglją a Polską w ciągu 4-ch ostatnich lat stale wzrastał. W roku 1922 przywóz z Anglji do Polski przedstawiał wartość 59,307 tysięcy złotych wywóz zaś 26,702 tysięcy złotych. W roku 1923 przywóz 90.529, wywóz 70,042 tysięcy złotych. W roku 1924 przywóz 110,271, wywóz 133,035 tysięcy złotych. W okresie porównawczym jasno występuje stałe zwiększenie obrotów handlowych pomiędzy Anglją a Polską. Jednocześnie uległ zasadniczej zmianie charakter tego handlu. Gdy w roku 1922 i 1923 bilans był ujemny, w roku 1924 wywóz polskich towarów do Anglji przewyższa o 20,06 proc. przywóz towarów angielskich do Polski.

PRZEMYSŁ

ŚWIATOWA PRODUKCJA WĘGLA. W roku 1924 na całej kuli ziemskiej wyprodukowano 11,650 tysięcy tonn, wobec 11.772 tysiące tonn w roku 1923, 10 324 tysiące tonn w roku 1922 i 12,118 tysięcy tonn w roku 1913 Wydobycie węgla kamiennego w poszczególnych krajach, które mogą być brane pod uwagę, przedstawiało się jak następuje: Stany Zjednoczone A. P. 5,053 tysiące tonn, Anglja 2,735 tysięcy tonn, Niemcy 1,138 tysięcy tonn, Francja z okręgiem Saary 280 tysięcy tonn, Polska 322 tysiące tonn, Belgja 233 tysiące tonn, Czechosłowacja 1,44 tysiące ton, Rosja sowiecka (Europejska) 140 tysięcy tonn. Jak widać z tych cyfr w roku 1924 Polska zajmowała 4-te miejsce w produkcji Europejskiej i 5-te w produkcji światowej.

KOMUNIKACJA

OPŁATY W PORTACH POLSKICH Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w portach polskich od statków zawijających do portu lub wychodzących z niego, które przyjeżdżały lub wyjeżdżają z portu i ładunkiem pobiera się następujące opłaty: za ilość ładunków nieprzekraczającą 10 proc. ogólnej zdolności ładunkowej opłata wynosi 1 grosz od każdego metra sześciennego pojemności netto, za każdą godzinę, chociażby niepełną pracy holownika morskiego, opłata wynosi 50 zł.

— **KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ.** Przypomina się, że termin składania zeznań o obrocie do państw. podatku przemysłowego za I. półrocze 1925 r biuega z dniem **1 sierpnia włącznie.** Obowiązani do złożenia zeznań, o ile ich w terminie nie wniosą do właściwych władz skarbowych, tracą nie tylko prawo wniesienia odwołania, ale podlegają karze grzywny od **11—341 zł.**

Z giełdy.

— **GIEŁDA KRAKOWSKA** z 24 bm. (w nawiasie kursy z 23 bm.) Zieleniewski 10.75, Tepege 0.95, Elektrownia w Sierszy 0 22 (0 19—0.22) Krakus 0.36 —0 40, Chodorów 3.35, Chybie 4 40

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz. 5'17, bony złote —— pożyczka złota 71'80 miljonówka —— pożyczka dolarowa 68·—

Czeki: Belgia tranz. 24'16, Holandya tranz. 209'05 Londyn tran. 25'27. Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2455, Praga tranz 15'41, Szwajcarya tranz. 100'95, Wiedeń tranz. 73'10, Włochy tranz. 19·—.

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT.) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0'27, Bank Przmoemysły Lwów 0'25, BankZw. Sp. Zar. Poznań 7'50 Puls 0'37, Wild 2'10, Cukier Warszawa 2'40 Cegielski 0'37, Ursus 1'10, Parowozy 0'45, Zawiercie 9'60 Żegluga 0'17, Polska nafta 0'30, Siła i Światło 0'28 Chmielów 0'40, Strachowice 1'65, Pocisk 1'30, Zieleniewski 11 2 . Żyrardów 7'80, Chodorów 3'25.

Giełda wiedeńska z dnia 24 b. m. (PAT, **Dewizy.** Amsterdam 28515, Zagrzeb i Belgrad 1245, Berlin 16877, Bruksela 3294, Budapeszt 9970, Bukareszt 365, Chrystania 1 990, Kopenhaga 15710, Londyn 449, Madryt 10250, Medyolan 2598, Nowy Jork 7093 , Paryż 3362 Praga 2102, Sofia 512, Sztokholm 1907 . Warszawa 13475—18 5 , Zurych 13772, Dolary 704'80, Belgijskie 3 75 bułgarskie 508 – , duńskie 15510 marki niemieckie 168.0, angielskie 3440, francuskie 3350, holenderskie 8 60, włoskie 2605, jugosłowiańskie 1 42, norweskie 12220 polskie 134 0, rumuńskie 339, szwedzkie 189 — szwajcarskie 13780 hiszpańskie 10166 czeskie 21'01, węgierskie 99,0 tureckie 37200

Akcye: Zieleniewski 154, Silesja 10 4 Fanto 215, Gal. karpaty 126 Galicya 1010, Siersza 33· Bank Małopolski 106 Bank hipot. 5'4, Tepege · — —

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2'3, renta złotowa 2'7. losy tureckie 470·—, Bodenkredit 208·— austr zakł. kred. 1050 koleje austr. 404·

TELEGRAMY.

Lokaut w angielskim przemyśle wełnianym

Wiedeń, 24. 7 PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Lokaut w angielskim przemyśle wełnianym rozpoczął się wczoraj wieczorem programowo. Bezrobotnych zostało około 206.000 osób. Wielkie tłumy demonstrujących, które demonstrowały przed przędzalnią wełny zostały rozproszone przez konną policję.

Przed strejkiem w Anglji

Londyn, 24. 7 PAT. Wolff. Komitet wykonawczy związku górników postanowił zalecić górnikom rozpoczęcie strejku dn. 31 lipca.

Londyn. PAT. 24. 7. Reuter. Komitet wykonawczy Federacji górników ogłosił na dzień 31 lipca zawieszenie pracy w kopalniach. W odnośnem postanowieniu jest powiedziane, że poczynione zostaną zarządzenia, aby pewna ilość górników, niezbędna dla zapewnienia bezpieczeństwa szybów i karmienja koni kopalnianych nie przerywała pracy.

Lord Reading wraca do Indyj

Londyn. PAT. 24. 7. Wicekról Indji lord Reading opuścił wczoraj Londyn, udając się wraz z małżonką w drogę powrotną do Indji.

Wyroki śmierci w Rosji

Paryż, 24. 7 PAT. „Le Matin" podaje, że w nocy z 2 na 3 lipca kazano rozstrzelać w Leningradzie 18 wychowanków liceum cesarza Aleksandra, wśród nich ks. Golicyna, liczącego 76 lat. Motywem tego wyroku miało być wykrycie rzekomego spisku antybolszewickiego, przygotowanego w Paryżu.

Wojna w Marokku

Fez, 24. 7 PAT. W ciągu wczorajszego dnia trwały lokalne natarcia, które obróciły się na korzyść Francji, a mianowicie w okolicy Uczan, gdzie niepewne szczepy uległy wpływom, wywołanym energją, z jaką francuzi dokonali ostatnich operacyj

Paryż, 24. 7 PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że informacyj o warunkach pokojowych Abd-El-Krima nie należy uważać za oficjalne.

Dokończenie ze strony 2-giej.

Obrona żąda motywów

Obr. Dr Grek: Przewodniczący ma prawo uchylania pytań, ale ustawa powiada, że w takim razie ma obowiązek podać motywy. Podawanie motywów przy wyroku przez władze sądowe i władze administracyjne jest cechą praworządności państwa. Postępowanie odwrotne jest cechą państwa monarchistycznego rządzonego wedle zasady: sic volo, sic cubeo. Wobec tego, proszę imieniem obrony o podanie motywów uchylenia pytań.

Przew.: Ja to komentuję w myśl przepisów ustawy, że uchylam pytania niestosowne.

Obr. Dr Grek: A więc niema żadnych motywów. Bo gdyby przy wydaniu wyroku mówiono: wydaje się wyrok, bo tak ustawa nakazuje, to wyrok byłby nieważny.

Prokurator wskazuje, że gdyby nawet protokolant zadawał pytania, to możliwe, że pozwolił sobie wyrażać wątpliwości. Czy może być kwestjonowane to prawo jego? wszak on nie ma być tylko maszyną do pisania.

Obr. Dr Grek: Chcemy wiedzieć, jak dalece w drodze instrukcji sądowej prowadził przesłuchanie sędzia, a jak dalece protokolant.

Po przerwie Trybunał ogłasza, że **zatwierdził zarządzenie Przewodniczącego** odnośnie do uchylenia pytań obr. Dra Landaua.

Zeznania Cechnowskiego

Zeznaje dalej wywiadowca policji Cechnowski, który opowiada, że był wysłany do Lwowa, aby inwigilować Mykytyna. Inwigilował go dwa, trzy dni i nie zauważył, żeby się stykał z oskarżonymi. W dalszym ciągu opowiada, że wyjechali do Kalisza i tam miało miejsce pierwsze przesłuchanie Pańczyszyna. Przesłuchiwał go komisarz, a Cechnowski zadawał pytania. Pańczyszyn podał swój życiorys, że należy do organizacji komunistycznej, brał udział w zamachu na więzienie w Warszawie, ale wypierał się, jakoby brał udział w zamachu na prezydenta. Na pytanie gdzie był w dniu 5 września w dniu zamachu na Prezydenta, Pańczyszyn się przyznał, że tego dnia bawił do 11 rano we Lwowie i był z niejakim Maliniakiem na Wałach Hetmańskich.

Następnego dnia przywieziono Pańczyszyna do Lwowa i tu nastąpiła konfrontacja z Mykytynem. Dzień przedtem Cechnowski zwrócił Myktynowi uwagę, jaką bierze odpowiedzialność na siebie, a ten mu na to odpowiedział, że widział jak Pańczyszyn rzucił bombę. W czasie konfrontacji Mykytyn powiedział wprost Pańczyszynowi, że jest sprawcą zamachu. Powiedział, jak widział go z Fidykiem, że trzymał pod ramieniem paczkę opakowaną w gazetę. Na to Pańczyszyn odpowiedział, że to jest nieprawda.

Podczas rewizji u Pańczyszyna znaleźliśmy taki płaszcz, w jakim, wedle zeznań Mykyty na chodził Pańczyszyn.

Co robił po godzinie 11

Obr. dr. Landau: Pańczyszyn miał powiedzieć, że o 11 był na Wałach Hetmańskich. A co robił przedtem i potem? Gdzie był?

Cechnowski: Właśnie, że nie był w stanie podać, gdzie był po godzinie 11. Mówiłem mu, ażeby we własnym interesie przyznał się i powiedział co robił po tym czasie. Te zeznania Pańczyszyna znajdują się w protokole zeznań jego.

Obr. dr. Landau: Czy pan po powrocie ze Lwowa zajmował się zbieraniem dalszych danych odnośnie do Pańczyszyna?

Cechnowski: Zbierałem dowody tylko co do udziału jego w zamachu na więzienie.

Co do udziału w zamachu na Prezydenta żadnych materjałów nie zbierałem.

Prokurator wnosi, ażeby przewodniczący zatrzymał świadka Cechnowskieg owe Lwowie, gdyż ma zamiar postawić wniosek na konfrontację jego z Pańczyszynem i Mykytynem.

Na tem rozprawę przerwano do jutra.

„Temps“ o mowie Stresemanna.

Paryż, 24. 7 PAT. „Temps“ pisze: Oświadczenie, jakie wygłosił wczoraj Stresemann jest równie mało zadowalające jak nota niemiecka. Gdy niemiecki minister spraw zagranicznych głosi, iż Niemcy przystępują do ofensywy pokojowej w wielkim stylu, nie ulega wątpliwości, iż chodzi tu jedynie o ofensywę, mającą na celu rewizję warunków pokoju stworzonego przez traktat wersalski. I dlatego też — pisze dziennik — nacjonalista Westarp który zwalczał gwałtownie Stresemanna jeszcze kilka dni temu, dzisiaj aprobuje jego odpowiedź. Jeszcze nie został podpisany pakt, mający gwarantować terytorjalny stan posiadania na zachodzie, gdy już Reichstag domaga się oddania Niemcom w drodze bezpośrednich układów terytorjów, które Rzesza swego czasu zagarnęła i później musiała zwrócić. Co się tyczy sankcyj „Temps“ przypomina, iż między Briandem i Chamberlainem osiągnięte było porozumienie co do tego, iż przyszły pakt nie może zawierać żadnego takiego punktu, któryby mógł naruszać prawa, przysługujące sprzymierzonym na podstawie traktatów. Wreszcie dziennik zaznacza, iż Niemcy nie odpowiedziały w należyty sposób na gest dobrej woli Francji i Belgji, który się wyraził w ewakuacji zagłębia Ruhry przed ustalonym terminem.

Porządek dzienny konferencji
min. spraw zagr. państw bałtyckich

Wiedeń. PAT. 24. 7. „Neue Freie Presse“ donosi ze Stokholmu: Został już opublikowany porządek dzienny konferencji ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Polski, Estonji i Łotwy, mającej się odbyć dnia 25 sierpnia w Rewalu. Omówione będą przedewszystkiem: problem bezpieczeństwa oraz sposób przeprowadzenia przyjętego w Helsingforsie układu sądu rozjemczego, czy ma zostać ustalona ewentualnie stała komisja rozjemcza oraz w jaki sposób, leżący w interesie bezpieczeństwa tych Państw, mogłyby one najskuteczniej współpracować w Lidze Narodów. Toczyć się będzie również dyskusja nad możliwością zaprowadzenia jednolitej monety. Estoński Minister Spraw zagranicznych Posta, przedsięwziął podróż do Londynu, Paryża i Brukseli, aby konferować tam nad problemem bezpieczeństwa. Przed swoim odjazdem zdementował on doniesienia rosyjskie wedle których wyspy Estońskie mają być wydierżawione Anglji.

Czeskie stronnictwo ludowe wobec zatargu z Watykanem

Praga. PAT. 24. 7. Wydział wykonawczy czesko-słowackiego stronnictwa ludowego zakończył wczoraj obrady nad sytuacją, wytworzoną wyjazdem nuncjusza papieskiego z Pragi, tudzież nad deklaracją rządową z dnia 19 lipca w tej sprawie. Po referacie ministra Szramka przyjęto rezolucję, która stwierdza między innemi, że Wydział wykonawczy czesko-słowackiej partji ludowej akceptuje dotychczasowe postępowanie swoich ministrów i przyjmuje do wiadomości, że udział najwyższych reprezentantów państwa w uroczystościach ku czci Husa miał miejsce nie na skutek postanowień rządu. Rezolucja wyraża następnie ubolewanie z powodu wyjazdu nuncjusza papieskiego i stwierdza, że postępowanie nuncjusza nie było naruszeniem suwerenności państwa, ani też nie było akcją obraźliwą przeciwko narodowi i jego reprezentantom, mającą na celu rozbicie narodowej jedności. Rezolucja stwierdza następnie, że stronnictwo nie zgadza się ze wszystkimi punktami oświadczenia rządowego i uważa jednak, że dotychczasowy system rządów przyczynił się w wysokim stopniu do skonsolidowania wewnętrznych stosunków i dlatego system ten powiniee być nadal utrzymany.

Sąd rozjemczy dla spraw bałkańskich

Ateny. 24. 7. PAT. Prasa grecka konstatuje z zadowoleniem, że grecka inicjatywa utworzenia sądu rozjemczego dla spraw bałkańskich jest przychylnie witana przez poszczególne państwa. Rząd grecki stara się utrwalić przyjazne stosunki z Włochami i Rumunją i sądzi że możliwe będzie zawarcie z temi państwami traktatów arbitrażowych i, ewentualnie, przymierza. Już na zjeździe warszawskim Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów toczyły się w tej sprawie rokowania między delegatem greckim, a rumuńskim, przyczem, jako pośrednik występował prof. Aulard. Jak donosi dalej prasa grecka, poseł bułgarski Kalfow, oświadczył dziennikarzom, że Bułgarja wita przychylnie inicjatywę grecką, ponieważ jej przeprowadzenie zapewni spokój na Bałkanach.

Król Aleksander przyjeżdża do Zagrzebia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 14. 7. (D) Z Belgradu donoszą: Król Aleksander przyrzekł Radiczowi, że pojedzie do Zagrzebia w sierpniu na uroczystości sokole; w czasie pobytu w Zagrzebiu ma król Aleksander koronować się uroczyście na króla Chorwatów, z okazji 1000 letniego istnienia państwa chorwackiego.

Mandat dla Radicza

Wiedeń. PAT. 24. 7. „Abendblatt“ donosi z Białogrodu: Stefan Radicz oświadczył gotowość przyjęcia z powrotem mandatu poselskiego, żądając również, aby inni członkowie partji otrzymali mandaty. Jak wiadomo mandaty te zostały zanulowane. Wobec tego zostaną rozpisane nowe wybory, które będą przeprowadzone w okręgu wyborczym „Varasdin“.

Rapid -- Reprezent. Götenborga

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 24. 7. (D) Ze Stokholmu donoszą: Zawody Rapid--reprezentacja Sötenburgu dały zwycięstwo Rapidowi w stosunku 4:0.

Lasy płoną z powodu upałów

Berlin. PAT. 24. 7. W związku z upałami w różnych okolicach Niemiec, wybuchły pożary. W okolicy Ratenow płoną lasy na obszarze 100 morgów. W Ebersberg w Bawarji spalił się ratusz, a w okolicy Szczecina iskra wznieciła pożar i zniszczyła zboże na przestrzeni 5.000 morgów.

Nowa sowiecka ajencja telegraficzna

Moskwa. 24. 7. PAT. Rosyjska Agencja telegraficzna została przekształcona w ajencję telegraficzną unji socjalistycznych republiki sowieckiej. Jej skróconą nazwą będzie TASS.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Miasto radjowe w St. Joachimsthal w Czechosłowacji.

Do słynnych na świat cały miejsc kąpielowych Karlsbad, Marienbad i Franzensbad, przybyło leżące w ich najbliższej okolicy miasto radjowe St. Joachimsthal, równerzędna i godna siostrzyca tychże. Już w najdawniejszych czasach średniowiecznych znane jako słynne miasto górskie, zdobyło sobie dopiero obecnie przez odkrycia wód radjewych dzisiejszą światową sławę i znajduje się dzięki niezwykłemu działaniu leczniczemu swych wód w rzędzie pierwszych miejscowości kuracyjnych. Jakkolwiek od czasu odkrycia radjum szukano w całym świecie za wodami radjowemi, to jednak nie udało się dotychczas znaleźć w przybliżeniu chociażby źródeł o podobnej sile tak, że wcale nie jest dziwnem, iż miasto to odwiedzanem jest chętnie nawet przez kuracjuszy z za oceanu. Stosownie do znaczenia urządziło tutaj państwo imponujący **RADJUM-PALACE-HOTEL,** na wysokości 600 m na potężnem wzgórzu skalnem, który swoją wspaniałą, olbrzymią budową zwraca na siebie powszechną uwagę. Znakomite kierownictwo, jak i pierwszorzędna fachowa obsługa lekarska zapewniają najlepsze skutki w wypadkach chronicznego reumatyzmu stawowego i mięśniowego, astmy, chorób kobiecych, zaburzeń przemiany materji, sklerozy, gichtu, etc. i dlatego można je każdemu jaknajgoręcej polecić. 1610

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	6·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	6·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·30
Katowic Z.	7·00	**Lwowa**	6·48
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·40	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę	8·10	Wieliczki	7·22
z Krakowa-Płaszowa		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z	8·45	Warszawy	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50	via Radom-Dęblin	
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·30
Żywca	0·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·05	**Gdańska**	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15	Wiednia	10·40
Katowic	12·20	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	12·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina)	12·50
Wieliczki	13·50	Lwowa	13.40
Słotwiny Brzeska	14·00	Zakopanego	15·05
(w soboty)		**Skawiny**	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·46
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu)	16·15
Przemyśla	15·25	Warszawy	16·43
(Poł. do N. Sącza)		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska	16·25	Wieliczki	18·45
(codziennie prócz sobót)		Kocmyrzowa	19·00
Katowic (Berlina)	16·50	do Grzegórzek	
Wiednia z Bielska pośp.	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·30	**Lwowa**	21·43
Nowego Sącza	19·30	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·08	**Krynicy** (sezon)	23·47
Lwowa	20·50		
Bielska-Cieszyna	21·15		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Laser. — Nowa Drukarnia D[illegible] Kraków, Orzeszkowej 7